

Dr David Turner, Ewangelia Jana, sesja 9, Jan 7

© 2024 David Turner i Ted Hildebrandt

To jest dr David Turner w swoim nauczaniu na temat Ewangelii Jana. To jest sesja 9, „Napięte czasy w Jerozolimie”. Kim jest ten człowiek? Jana 7:1-52.

Witam, jestem David Turner. Witamy na naszym wykładzie na temat siódmego rozdziału Ewangelii Jana. Zostawiliśmy Jezusa w Janie szóstym w Galilei, który debatował z tłumami i niektórymi swoimi uczniami, którzy nie akceptowali jego nauczania, a nawet wywoływał Dwunastu i pytał ich, jakie było ich zaangażowanie po nakarmieniu tłumów i rozpoczęciu dyskusji o tym, jak Bóg wspiera swój lud, czy to chlebem, czy Słowem Bożym, Jezusem.

I tak Jezus czyni tam wielką analogię między wiarą a nim, porównując ją w bardzo bezpośredni, obrazowy sposób do jedzenia Jego ciała i picia Jego krwi, co powoduje, że wielu ludzi przestaje Go naśladować. Zatem rozdział kończy się raczej złą nutą, gdy Piotr zapewnia, że wraz z apostołami pozostanie z Jezusem, ponieważ ma słowa życia. Niemniej jednak Jezus wskazuje, że Judasz, jeden z Dwunastu, jest w rzeczywistości diabłem w przebraniu, dlatego wśród uczniów nie jest tak dobrze, jak byśmy chcieli.

Oczywiście osiąga to punkt kulminacyjny w rozdziale 13, gdzie Judasz odchodzi, aby zdradzić Jezusa, i ostatecznie powraca w rozdziale 18, kiedy Jezus zostaje aresztowany. Tak więc, gdy zaczynamy w 7 rozdziale Jana, znajdujemy Jezusa wciąż w Galilei. A w 7 rozdziale Jana Jezus rozmawia ze swoimi braćmi i dyskutują, czy powinien udać się do Jerozolimy na święto, czy też nie. A więc na początek uwaga dotycząca chronologii.

Kiedy dochodzimy do 7 rozdziału Jana, chociaż jesteśmy dopiero w połowie historii ewangelii jako całości, myślę, że jesteśmy już blisko końca życia i posługi Jezusa, ostatnich kilku miesięcy jego posługi, ponieważ to to czas Święta Namiotów, rozdział 7, werset 2, zwanego inaczej Świętem Namiotów lub po hebrajsku Sukkot, które jest świętem jesiennym. Zobaczymy Jezusa zaangażowanego w Święto Poświęcenia, czyli Chanukę, w 10 rozdziale Jana. Wtedy Pascha wiosenna będzie ostatnią Paschą wspomnianą w Ewangelii Jana.

Zatem Janowi najwyraźniej nie chodzi o chronologię. Jan ma na myśli inne rzeczy, aby nauczyć nas o Jezusie oraz dokładnym czasie i względnej kolejności wydarzeń w jego życiu. Jeśli jednak w księdze znajdują się odniesienia chronologiczne, prowadziłoby to do upadku poprzedzającego wiosnę, podczas której ukrzyżowano Jezusa w Jerozolimie.

Mamy więc trzy różne święta wspomniane tutaj, które pojawiają się w Księdze, dzięki czemu jesteśmy częścią tak zwanego cyklu świąt u Jana od rozdziałów 5 do 10. Pamiętamy o tym, za każdym razem, gdy zaczynamy nowy rozdział tok narracji. Więc po prostu przejdź szybko, aby zobaczyć, co wydarzy się w tym rozdziale.

To bardzo niepokojący rozdział, rozdział, w którym bardzo wyraźnie widać, że istnieje ogromna różnica zdań na temat Jezusa i wiele się dzieje, co pokazuje, że ludzie toczą na jego temat spory i mu nie wierzą. Nawet jego bracia na początku rozdziału okazują się ludźmi, którzy w niego nie wierzą, ponieważ na początku rozdziału mówią mu, że zbliża się festiwal i mówią mu, że powinien tam pojechać na Święto Namiotów i robić swoje, i sprawić, żeby ludzie w Niego uwierzyli. Oczywiście, jak komentuje redaktor Jan w wersecie 5, nawet jego bracia w niego nie wierzyli.

Zatem nie kazali mu udać się do Jerozolimy, aby umocnić ich i swoją wiarę. W zasadzie po prostu mówili, że to twój występ, to twoja sprawa, więc dlaczego tam nie pójdziesz i nie zrobisz tego, najwyraźniej w sposób szyderczy. Oczywiście, powiedziano nam już w Jana 7, w pierwszych kilku wersetach, że Jezus tak naprawdę nie chciał, aby można go było znaleźć w Judei i Jerozolimie, ponieważ tamtejsi żydowscy przywódcy już szukali sposobu, aby go aresztować i stracić.

Zatem, jak się okazuje, Jezus wypowiada jedno z tych dość tajemniczych stwierdzeń w wersecie 6: mój czas jeszcze nie nadszedł, możesz iść, kiedy tylko nadejdzie twój czas, świat nie może cię nienawidzić, ale nienawidzi mnie, ponieważ świadczą, że jego dzieła są zło. Idźcie śmiało na festiwal. Ja nie idę na ten festiwal, bo mój czas jeszcze w pełni nie nadszedł. Powiedziawszy to, pozostał w Galilei.

Jednakże, jak staje się jasne w miarę rozwoju narracji kilka dni później, faktycznie udał się na święto w Jerozolimie. Dlatego poświęciliśmy trochę uwagi zrozumieniu, jak powiedział im, że nie jedzie, ale później zdecydował się jechać. Możemy więc znaleźć sposób na wyjaśnienie tego, co prawdopodobnie nie będzie tu zbyt wiele omawiane, ponieważ inne, ważniejsze sprawy zajmą nasz czas.

Zatem werset 10 mówi nam, że po tym, jak jego bracia wyszli na święto, Jezus rzeczywiście udał się do Jerozolimy i ostatecznie nauczał. Rozumiemy, że w połowie święta opisanego w wersecie 14 zaczął nauczać w świątyni. Tak więc w końcu udaje się do świątyni, ale udaje się ukradkiem, aby ludzie nie mogli zobaczyć, co robi, aby nie budzić tłumów, ponieważ ewidentnie na podstawie wersetu 10 żydowscy przywódcy wypatrywali go, aby spróbować go złapać on, a nawet tłumy zastanawiały się, gdzie według niego będzie, a w wersetach 12 i 13 widać, co wydarzy się w pozostałej części rozdziału.

Wśród tłumów szeroko szeptano o nim, jedni mówili, że jest dobrym człowiekiem, inni odpowiadali, że nie, oszukuje ludzi. Zatem jaka byłaby natura ich poglądu na Jezusa? Być może byłiby to ludzie, o których mowa w rozdziale 2, którzy znali nieco

Jezusa i widzieli cudowne rzeczy, których dokonywał, i w tym sensie w Niego wierzyli. Wierzyłem w niego jako osobę, którą Bóg posłał z jakąś zasługą i jakąś wartością dla Boga i Jego królestwa.

To, czy okaże się to prawdziwą zbawczą wiarą w Jezusa takim, jakim naprawdę istniał, to według mnie inna kwestia. Zatem to odwrócenie uwagi, podział wśród tłumu w wersecie 12 i 13, zostaje zaostrożony przez przywódców, którzy chcą dorwać Jezusa i którzy wyślą ludzi, aby go aresztowali, aby mogli się go pozbyć. Zatem najwyraźniej pierwsza część święta Jezus jest tam w Jerozolimie, ale nie jest jeszcze widziany publicznie w środku święta. Werset 14 mówi, że zaczął tam nauczać i wszystko zaczęło się, gdy potoczny język uderzył w wachlarz.

Dlatego niektórzy Żydzi są zdumieni i pytają, skąd ten człowiek zdobył tę wiedzę, skoro nie był nauczany. Jezus nie był, jak moglibyśmy teraz powiedzieć, absolwentem seminarium duchownego, nie był powiązany z żadnym z rabinów, więc ludzie zastanawiali się, w jaki sposób zdobył wiedzę, którą posiadał. Zatem wyjaśnia w wersecie od 16 do 19, że jego nauczanie pochodzi od Ojca, jak nauczał w rozdziale 5 jako przedstawiciel Ojca, wszystko, co mówi i wszystko, co robi, pochodzi od Boga Ojca, którego opisuje jako swojego ojca.

Zatem w wersecie 19 oskarża nawet tych ludzi o nieprzestrzeganie prawa. Czy Mojżesz nie dał wam prawa, a nikt z was nie przestrzega prawa, dlaczego próbujecie mnie zabić? Tłum mówi, o czym ty mówisz, że nie próbujemy cię zabić, a oni mówią, że musisz być opętany przez demona. Dlaczego miałbyś mieć taki widok? Niezależnie od tego, czy ci ludzie mówili to doskonale wiedząc, że władze szukały Jezusa i po prostu kłamały, czy też rzeczywiście byli niewinni w spisku przeciwko Jezusowi, czy też nie, możesz to osądzić. Zatem Jezus kontynuuje, więc mamy kolejną sekcję z dużymi czerwonymi literami od wersektów 21 do 24. Kolejny blok nauczania. Jezus mówi, że dokonałem jednego cudu, a wy wszyscy jesteście zdumieni, o jakim cudzie mowa? Najprawdopodobniej wróćmy do rozdziału 5, człowieka, którego uzdrowił przy sadzawce Betesda, sparaliżowanego człowieka i to oczywiście był początek konfliktu, który rozpoczął się debatą pomiędzy Jezusem a przywódcami religijnymi w Jerozolimie.

Dokonałem jednego cudu i wszyscy jesteście jeszcze zdumieni, ponieważ Mojżesz dał wam obrzezanie, chociaż tak naprawdę nie wyszło to od Mojżesza, ale z interesującego punktu patriarchów, który Jezus dokonał tego, że obrzezanie rozpoczęło się w Księdze Rodzaju, a nie w Księdze Wyjścia. Obrzezasz chłopca w szabat, więc on im mówi, że w pewnym sensie łamiesz szabat, aby ósmego dnia zachować prawo obrzezania. Zatem werset 23, jeśli można obrzezać chłopca w szabat, aby nie złamać prawa Mojżesza, dlaczego złoście się na mnie za to, że opiekuję się w szabat tym sparaliżowanym mężczyzną? Zajmowałem się jego całym ciałem, możesz się zgodzić na obrzezanie, ale nie na to.

Zatem mówi: przestańcie osądzać powierzchownie, werse 24., przestańcie osądzać na podstawie samych pozorów, a zamiast tego osądzajcie właściwie. Zatem sposób rozumienia prawa sabatu przez Jezusa został tutaj wyjaśniony i różni się raczej od tradycji faryzejskiej. Zatem w wersecie 25 utrzymujący się podział w stosunku do Jezusa jest całkiem jasny, co prowadzi nas do autorytetów mówiących o nim.

Tak więc podczas zamieszania podczas całego chaosu, który miał miejsce, wszyscy ludzie zgromadzeni na Świątce Szafasów Jerozolima wypełniona ludźmi Jezus wchodził i wychodził z tłumów, niektórzy go lubili, ale nie do końca go rozumieli, niektórzy być może naprawdę w niego wierzyli, inni byli wobec niego podejrzliwi inni próbują go zabić, cała ta różnorodność pozytywnych i negatywnych reakcji na niego, niektórzy mieszkańcy Jerozolimy, werse 25, zaczęli pytać, czy to nie jest ten człowiek, którego próbują zabić tutaj, on mówi publicznie, nic z tym nie robią. władze nie doszły do wniosku, że naprawdę jest on mesjaszem, ale wiemy, że kiedy Mesjasz przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd on pochodzi. Była więc jedna grupa ludzi, którzy uważali, że pochodzenie mesjasza będzie bardzo tajemnicze, ponieważ znali pochodzenie Jezusa jako osoby z Galilei z Nazaretu i myśleli, że nie może być mesjaszem. Zatem pośród całego ciągłego chaosu Jezus jest ponownie ukazany w wersecie 28, który woła: wiesz, kim jestem i wiesz, skąd pochodzę. Nie jestem tu z własnej inicjatywy. Ten, który mnie posłał, jest prawdą, ty nie. Nie znam go, ale znam go, bo jestem od niego i on mnie przysłał.

To zasadniczo powtarza sedno tego, co Jezus powiedział im już w rozdziale 5, po uzdrowieniu paralityka. Zatem to, co Jezus mówi tutaj, w rozdziale 7, jest w zasadzie powtórzeniem wszystkiego, co powiedział już w rozdziale 5 na temat swojej tożsamości, jego pracy w szabat, bycia agentem Ojca i tego, że jeśli Mnie odrzucasz, odrzucasz ten, który mnie posłał. Następnie werse 30 mówi o reakcji na to, że próbowali go schwytać, ale nikt nie podniósł na niego ręki, ponieważ jego godzina jeszcze nie nadeszła, co jest nieco tajemnicze. Niektórzy ludzie myślą, że Jezus zrobił coś nadprzyrodzonego, aby uniknąć aresztowania. Tutaj nie . wiem, że musimy to wyciągnąć, ale myślę, że z pewnością Bóg opatrnościowo tak uporządkował okoliczności, aby Jezus nie został aresztowany w tym momencie, ponieważ nie był jeszcze na to czas.

Niektórzy więc próbowali go aresztować, niektórzy byli sceptyczni, czy jest tym, za kogo się podaje, ale zwróćcie uwagę na werse 31, wielu w tłumie w niego wierzyło, mówili, że kiedy nadejdzie mesjasz, czy uczyni więcej znaków niż ten człowiek, innymi słowy, mówili, co jest Jezus musi ich przekonać, co jeszcze może zrobić, jeśli nie zamierzają w niego uwierzyć, po prostu pozwolili im go odrzucić, ponieważ z pewnością dał im wystarczające dowody, że może okazać się mesjaszem. Ten tekst tutaj w 731 jest bardzo podobny do tego, co niewidomy powiedział w rozdziale 9, kiedy spierał się z faryzeuszami na temat tożsamości Jezusa . Powiedzieli, że nie może pochodzić od Boga. Pracował w szabat i niewidomy mężczyzna powiedział: cóż, może masz rację, ale wiem, że kiedyś byłem ślepy, teraz widzę, że nie możesz temu

zaprzeczyć. Jest to więc raczej pragmatyczny argument na temat tożsamości Jezusa wśród tłumu, ale myślę, że podziela go wielu ludzi.

Zatem jeszcze raz zadajemy sobie pytanie, kiedy widzimy, że wielu z tłumu uwierzyło w Niego, czy to potwierdzenie, że ci ludzie byli opętani prawdziwymi uczniami, że mieli wiarę, która będzie wytrwała i trwać w Jezusie lub tych ludziach, którzy byli pod wrażeniem cuda, których dokonał wśród ludzi, wróciły pod koniec rozdziału 2. Zatem temat znaków i wiary po raz kolejny staje się kwestią interpretacji ewangelii Jana. Zatem począwszy od roku 732 Jezus nie jest przedstawiany tak często, jak podróżujący i rozmawiający z tłumami, teraz uwaga skupia się na przywódcach w Jerozolimie i ich próbie aresztowania go. Zatem nie udaje im się to, dlatego toczymy z nimi małą debatę na temat jego tożsamości.

Zatem w wersecie 32. pozostała część rozdziału skupia się na przywódcach religijnych. Zatem przywódcy starają się aresztować Jezusa, aby usłyszeli tłum szepczący różne rzeczy na jego temat. Arcykapłani i faryzeusze wysyłają strażników, aby go aresztowali i najwyraźniej, kiedy strażnicy wysłani, aby go aresztować, stają przed nim, są nieco zahipnotyzowani, co, jak sądzę, jest prawdopodobnie zbyt mocne słowo, są tak w całym jego nauczaniu, że nie są w stanie wypełnić swojej misji. Zatem w wersecie 33-34 mamy kolejne nauczanie Jezusa.

Jestem z wami tylko przez krótki czas, potem idę do Tego, który mnie posłał. Będziecie mnie szukać, ale nie znajdziecie mnie tam, gdzie jestem, nie możecie przyjść. Ten fragment w rozdziałach 33-34 zostaje powtórzony w rozdziale 13, kiedy Jezus ma zamiar dać nowe przykazanie po odejściu Judasza. Mówi, że pamiętacie, jak mówiłem Żydom, dokąd idę, nie możecie dobrze przyjść, powtarzam wam to teraz, więc zobaczymy to powiedzenie jeszcze raz w rozdziale 13.

Więc tłum widocznie Żydzi rozmawiali między sobą, gdy usłyszeli to, o czym on mówi, dokąd on zamierza iść, że nie możemy go znaleźć, więc myślą, że wyjdzie i odbędzie objazdową wycieczkę wśród żydowskiego rozproszenia w Grekach i nauczają Greków prawdopodobnie przez tamtejszych Greków, niekoniecznie oznacza to ludzi, którzy są etnicznie Grekami, ale raczej Żydów, którzy są częścią żydowskiego rozproszenia i żyją w bardziej zgrecjonizowanych lub zhellenizowanych regionach judaizmu. Zatem są zdezorientowani tym stwierdzeniem, więc w wersecie 37 dochodzimy do pod wieloma względami najważniejszej teologicznie części rozdziału, ponieważ jest to kolejne z tych stwierdzeń, w którym Jezus i Duch są wspomnieni razem. Tak więc, w ostatnim dniu święta, pamiętacie, że Jezus zaczął nauczać w wersecie 14, w połowie święta, zatem w ostatnim dniu święta, w wersecie 37, jesteśmy największym dniem święta, Jezus stanął i powiedział w donośnym głosem, jeśli ktoś jest spragniony, niech przyjdzie do mnie i pije, kto we mnie wierzy, jak mówi Pismo, z jego wnętrza popłyną rzeki wody żywej.

Alternatywne tłumaczenie tego będzie takie, a dlaczego później wyjaśnimy, niech każdy, kto jest spragniony, przyjdzie do mnie i pije, ale kto wierzy we mnie, przepraszam, niech każdy, kto wierzy, niech przyjdzie do mnie każdy, kto jest spragniony i niech pije każdy, kto we mnie wierzy, jak mówi Pismo, z którego popłyną rzeki wody żywej. Zatem pytanie w tym wersecie, jak zobaczymy później, brzmi: czy Jezus mówi o sobie jako o źródle Ducha dla wierzących, czy też o wierzących jako o źródle Ducha dla ewidentnie innych ludzi. W każdym razie werse 39 miał przez to na myśli Ducha dla tych, którzy w niego uwierzyli, mieli później otrzymać aż do tego momentu, że Duch nie został dany, gdyż Jezus nie został jeszcze uwielbiony. Kolejne stwierdzenie, które brzmi bardzo podobnie do nauczania w wieczniku z przemówienia pożegnalnego w rozdziałach od 14 do 16, więcej na ten temat później.

Tak więc, kiedy usłyszeli, jak Jezus mówił o sobie te rzeczy w wersach od 37 do 39, niektórzy z nich stwierdzili, że z pewnością ten człowiek jest prorokiem, więc wracamy do iluzji z Powtórnego Prawa 18, którą właśnie widzieliśmy w poprzednim rozdziale w rozdziale 6. Inni twierdzili, że był Mesjaszem, być może będąc prorokiem i będąc Mesjaszem, byli tacy sami w swoim myśleniu, a może w ich umysłach istniała różnica między prorokiem, który był być może przywódcą wojskowym lub cywilnym, a Mesjaszem będącym przywódcą duchowym. W każdym razie sposób rozumienia Mesjasza był wśród tego tłumu dość zróżnicowany. Jeszcze inni pytali, czy w wersecie 41 znajduje się trzecia opinia, w jaki sposób Mesjasz może pochodzić z Galilei? Wiedzieli więc, że Jezus był Galilejczykiem, myśleli o Micheaszu, rozdziale 5, wersecie 2, i powiedzieli, czy Pismo nie mówi, że Mesjasz przyjdzie od potomków Dawida i z Betlejem, miasta, w którym mieszkał Dawid.

W ten sposób ludzie zostali podzieleni ze względu na Jezusa werse 43. Jeśli więc czytaliśmy ten rozdział, nie żartujemy, w końcu zrozumieliśmy to jasno, teraz ludzie byli podzieleni, z pewnością tak było. Niektórzy więc chcieli go pojmać, ale nikt nie podniósł na niego ręki.

Tymczasem w siedzibie przywódców religijnych, podczas gdy na ulicach dzieje się całe to zamieszanie, mamy arcykapłanów i faryzeuszy, którzy pytali ludzi, których wysłali, aby aresztowali Jezusa, dlaczego go nie sprowadziliście? Ich odpowiedź jest dość interesująca i nieco zagadkowa. Mówią, że nikt nigdy nie mówił tak, jak ten człowiek. Mamy więc okazję, by odnieść wrażenie, że byli tam z Jezusem, być może mieli okazję go aresztować, ale byli pod takim wrażeniem sposobu, w jaki mówił i tego, co mówił, tak zdziwieni i zahipnotyzowani jakimkolwiek słowem, które chcieli tam umieścić, że mieli trudności z ustaleniem, czy powinni go aresztować, czy nie. Inną możliwością byłoby to, że bali się, że jeśli spróbują go aresztować, było tam tak wielu ludzi popierających Jezusa, że wszczęliby zamieszki i zostaliby pobici przez tłum, który wie, że nikt nigdy nie mówił w ten sposób, jak ten człowiek mówi, mówili.

Zatem dalsza część rozdziału jest dość interesująca, gdzie tocymy debatę na temat tożsamości Jezusa nie tyle w tłumie, ile z samymi przywódcami religijnymi. Mówią

ludziom, których wysłali, żeby aresztowali Jezusa, czy to znaczy, że i was oszukał? Czy któryś z przywódców faryzeuszów uwierzył w niego? Nie, ale ten tłum, który nie zna żadnego prawa, ciąży na nim przekleństwo. Tak więc w judaizmie rabinicznym znajduje się wyrażenie w Misznie i innych źródłach rabinicznych o ludziach tej ziemi, którzy nie znali prawa, nazywani są Amharec .

Amharecowie , mieszkańcy tej ziemi, różnią się od Talmudim, czyli badaczy Tory, dlatego czasami patrzy się na nich z pogardą, ponieważ nie są członkami Khabarim, czyli kolegami zajmującymi się studiowaniem Tory. Więc może to właśnie widzimy tutaj, pogląd faryzeuszy i księży, którzy reprezentują górną warstwę edukacyjnej strony społeczeństwa, a także establishmentu świątynnego, i patrzą z góry na zwykłych ludzi, mówiąc, że są w zasadzie tłum, skąd oni wiedzą, że ciąży na nich klątwa. Istnieje jednak raport mniejszości na temat Sanhedrynu w radzie złożonej z arcykapłanów i faryzeuszy.

Tak więc nasz przyjaciel Nikodem z trzeciego rozdziału znów wysuwa się na pierwszy plan, a w wersecie 50 Nikodem, który poszedł wcześniej do Jezusa i był jednym z nich, zapytał , czy nasze prawo potępia osobę bez uprzedniego wysłuchania jej, aby dowiedzieć się, kim jest robiłem. Następnie Nikodem prosi ich, aby poczuli się przez chwilę uczciwie, a tak na marginesie, jeśli spojrzeć na Misznę i traktat mówiący o Sanhedrynie, to Miszna ma bardzo skrupulatne zasady dotyczące sposobu działania Sanhedrynu, szczególnie w przypadku przestępstw zagrożonych karą śmierci aby nigdy nie doszło do pomyłki sądowej. Tak więc, kiedy czytamy w ewangeliiach o tym, jak Sanhedryn niesprawiedliwie potraktował Jezusa, z lektury Miszny jasno wynika, że nie tylko postępowali oni niesprawiedliwie z punktu widzenia synoptyków, ale czynili to niesprawiedliwie z własnego punktu widzenia. wytyczne.

Zatem Nikodem zadał dość ważne pytanie, które po prostu prosi o odrobinę podstawowej uczciwości wobec Jezusa, więc jego odpowiedź brzmi: obrazić ich, obrazić Nikodema w podobny sposób, w jaki obrazili ludzi, których wysłali, aby aresztowali Jezusa. w wersecie 47.47 powiedzieli grupie aresztującej, masz na myśli, że on też cię oszukał? 52 Mówią Nikodemowi, że i ty jesteś z Galilei? Zasadniczo jest to oszczerstwo skierowane pod adresem Galilejczyków, jako wiejskich głupków ignorantów, którzy być może nie są tak skrupulatni w przestrzeganiu Tory. Pomyśl tylko o wszelkich obelgach etnicznych lub społecznych, które znasz i w zasadzie do tego zmierzały.

Zatem nie mieli nic merytorycznego do powiedzenia Nikodemowi, więc oparli się na epitecie. Nazwali go przezwiskiem i w ten sposób chcieli się w to wciągnąć. Jednak oni sprawili, że przyjrzesz się temu, a przekonasz się, że prorok nie wychodzi z Galilei.

Myślę, że jeśli się nad tym zastanowisz, odkryjesz, że to stwierdzenie nie jest do końca prawdziwe, ale nie jest dla nas tak ważne jak inne rzeczy w tym rozdziale, więc zostawimy to bez zmian. Kiedy więc ponownie odnajdziemy Jezusa tutaj, w

Jerozolimie , poświęcamy tylko chwilę, aby odświeżyć się w miejscu, gdzie najwyraźniej przebywał, gdzieś na wzgórzu świątynnym i w jego pobliżu. Pielgrzymi napływali do miasta.

Okazuje się, że w czasie święta Sukkot według Miszny kładziono nacisk na to, aby kapłan czerpał wodę ze sadzawki Siloam. Sadzawka Siloam pojawi się konkretnie w 9 rozdziale Jana, gdzie Jezus powiedział niewidomemu, że został uzdrowiony, aby mógł się obmyć w sadzawce Siloam. Zatem powrócimy do tego w rozdziale 9, mówiąc o tym więcej.

W każdym razie w okolicy świątyni, do której szedł Jezus, po prostu patrzymy na te obrazy i staramy się przypomnieć sobie fakt, że tam, gdzie obecnie znajduje się Kopuła na Skale w meczecie Al-Aksa w czasach świątyni, te kroki są w prawo tutaj znajdowały się schody prowadzące do świątyni. Podziemne schody z podwójną bramą i potrójną bramą prowadzą do obszaru, który jest dziedzińcem pogan dookoła, prowadząc następnie na dziedziniec Izraela i ostatecznie gdzieś w tym obszarze, najwyraźniej tam, gdzie teraz stoi meczet, gdzie znajdowało się Miejsce Najświętsze byłem tu blisko. Jeśli zastanawiacie się, gdzie jest Ściana Płaczu i to wszystko na tym zdjęciu, ten duży plac tutaj to plac prowadzący do niego, a Ściana Płaczu to mur oporowy, zachodnia ściana. Wydaje mi się, że nazywa się to po hebrajsku Kotel. Znajduje się gdzieś w tym miejscu. ze złej perspektywy nie mogę tego zobaczyć, ale ten obszar tutaj pomaga.

Oto perspektywa od południa z modelu Jerozolimy w pobliżu Muzeum Izraela, pokazująca bramy, które prowadziły od południa na teren świątyni, a tutaj, w dolnej części, prawdopodobnie znajdowała się Sadzawka Siloe. Tak więc, w związku ze Świętem Sukkot, kapłani przybywali tutaj, aby czerpać wodę i zanosić ją z powrotem do świątyni w ramach tamtejszego rytuału libacji wodnej. Więcej o Sadzawce Siloam dowiemy się później w rozdziale 9 Uważa się, że obraz Jezusa z 7 rozdziału Jana, kiedy mówi o rzekach wody żywej wypływającej z mojego pola widzenia do wierzących, mówił o być może o rytuale Święta Sukkot polegającym na pobieraniu wody ze sadzawki Siloe. Tak więc w środku rozdziału staramy się po prostu ogarnąć, co się dzieje pośród całego zamieszania.

Jezus naucza publicznie od połowy tygodnia i pojawiają się na jego temat wszystkie spekulacje, zanim jeszcze zacznie nauczać, i kiedy naucza, pojawiają się różne reakcje na niego. Jak więc ten rozdział sprawdza się jako literatura? Jak mamy to otrzymać? Wydaje mi się, że mamy tu tekst prowadzący do nauczania Jezusa w latach 737–739, a następnie tekst odbiegający od tego. A więc z fragmentów, których kulminacją jest plan przywódców mający na celu aresztowanie Jezusa.

Tak więc od 7 do 32 do 36 poznasz różne poglądy i plan przywódców mający na celu jego aresztowanie. Następnie mamy rozdział 37, wersety od 37 do 39, które stanowią główne nauczanie Jezusa zawarte w tym rozdziale. Nowe nauczanie nie

powtarza tego, co powiedział już w rozdziale 5. Następnie mamy dyskusję na wewnętrznym spotkaniu rady w wersetach od 40 do 52.

Zatem przywódcy wysyłają swoich funkcjonariuszy, aby aresztowali Jezusa 7:32 do 36. Jezus naucza o duchu, a jego nauczanie jest tak imponujące i hipnotyzujące, że funkcjonariusze wracają bez aresztowania Jezusa, więc w Radzie toczy my między sobą walkę. Można się zastanawiać, czy do Nikodema dołączył ktoś jeszcze w radzie.

W rozdziale 19 jego towarzysz w pogrzebaniu ciała Jezusa, Józef z Arymatei, również jest opisany jako członek rady żydowskiej. Zastanawiamy się zatem, czy w tym czasie do Nikodema w prywatnych uczuciach dołączył przynajmniej Józef z Arymatei, czy może istnieli jeszcze inni ludzie, którzy wierzyli w Jezusa. Mylimy się, jeśli myślimy, że wszyscy żydowscy przywódcy są wrogami Jezusa.

Nie wszystkie były. Oczywiście większość tak, ale na początku Dziejów Apostolskich widzimy rozwój ewangelii w Jerozolimie i powiedziano nam, że wielu księży i przywódców Izraela uwierzyło w Jezusa w tych dniach. Porównawczo rzecz biorąc, oczywiście niewielu, ale to nie jest tak, że żaden z Żydów nie odrzucił Jezusa.

Musimy zachować ostrożność, studiując ewangelię Jana, abyśmy nie popadli w rodzaj ukrytego antysemityzmu. Na przykład w 1 Liście Jana są wersety, gdzie jest napisane, że przyszedł do swoich, ale swoi go nie przyjęli. To ogólne stwierdzenie, ale oczywiście wielu z jego własnych przyjęło go, ponieważ tekst mówi, że tym, którzy go przyjęli, upoważnił ich, aby stali się dziećmi Bożymi.

Zatem wstajemy i kibicujemy Nikodemowi tutaj, w Ewangelii Jana 7, na końcu rozdziału, aby przynajmniej otrzymał słowo rozsądku, słowo przestrogi, słowo sprawiedliwości wobec mentalności linczu, z którą już spotyka się Jezus. Tak więc, gdy myślimy o tym, co dzieje się od tego momentu w tej części materiału w rozdziale 7 Jana i po nim, przypominamy sobie fakt, że podziały, spory i konflikty wśród tłumu na temat tożsamości i misji Jezusa, które widzieliśmy już przedstawione w rozdziale 7, wszystkie te fragmenty już omówiliśmy pokrótce, można to powtarzać w kółko, gdy przyjrzymy się bliżej temu okresowi, kiedy Jezus jest w Jerozolimie i naucza tłumy. W rozdziale 8 znajdujemy kilka fragmentów, które pokazują, jak wzrasta intensywność debaty o Jezusie.

W rozdziale 9 mamy historię uzdrowienia niewidomego człowieka, w której sprzeciw wobec Jezusa wzrasta z podobną intensywnością. Również rozdział 10, który zwykle uważamy za ciepły, rozmyty rozdział. Nazywamy to dyskursem dobrego pasterza i czujemy się szczęśliwi, że zostaliśmy pobłogosławieni przez kochającego pasterza Jezusa.

Niestety, to prawda, ale w kontekście ta historia nie tyle opowiada o pozytywnych aspektach bycia dobrym pasterzem, ile o tym, że Jezus nie jest z innymi pasterzami

Izraela, którzy okazują się być nieszczęsnymi pasterzami, którzy są w tym tylko dla siebie. Ogólny nastrój 10 rozdziału Jana w kontekście „przepraszam” jest bardzo negatywny i pokazuje tylko, jak sprzeciw wobec Jezusa staje się coraz większy, osiągając coraz większą punkt kulminacyjny w rozdziale 10 na końcu, gdy być może już wiecie, że są gotowi jeszcze raz ukamienować Jezusa za to, że związał się z ojcem. Zatem pod koniec rozdziału 10 Jezus bierze trochę wolnego i udaje się do Transjordanii. Tekst mówi, gdzie wszystko się zaczęło, czyli tam, gdzie Jan po raz pierwszy chrzczył.

Zatem rozdział 10 na końcu przenosi nas z powrotem do rozdziału 1, więc następuje coś w rodzaju krótkiego wytchnienia, jakiego Jezus doświadcza w tym miejscu, zanim usłyszy o chorobie swojego przyjaciela Łazarza. Chcemy więc pokazać nam, że gdy w rozdziale 7 zobaczymy ten konflikt i wszystkie podziały, w kolejnych kilku rozdziałach będzie to wyglądało jak zwykle. To rodzaj materiału, z którym będziemy się spotykać, a czytanie Johna nie jest zbyt przyjemne, ponieważ panuje tam duży chaos, dużo negatywizmu i wszystko idzie coraz gorzej.

Nastrój tego tekstu przypomina mi atmosferę panującą w Jerozolimie, kiedy czytamy ewangelie synoptyczne z okresu po triumfalnym wjeździe Jezusa do Jerozolimy, gdzie przechadza się i naucza w okolicy świątyni, jedna osoba po drugiej przychodzi do niego i próbuje go oszukać lub powiedzieć mu coś, co wpędzi go w kłopoty. To po prostu burzliwy czas i mnóstwo konfliktów, które wciąż powracają i to właśnie mamy u Jana od rozdziałów 7 do 10. Myśląc o tym z punktu widzenia tła, pamiętajmy, że Jezus jest w Jerozolimie przez Często nazywane Świątym Namiotów.

W niektórych tłumaczeniach nazywa się to budkami, a hebrajskie słowo to sukkot. Co zatem wiemy o sukkocie z Biblii hebrajskiej? Mamy wiele tekstów opisujących to w Księdze Wyjścia 23, Kapłańskiej 23, Powtórzonego Prawa i późniejszych wzmiankach o tym, jak było to przestrzegane zarówno u Nehemiasza, jak i u Zachariasza. Tekst Zachariasza jest szczególnie interesujący, ponieważ mówi o poganach przybywających do Jerozolimy, aby obchodzić Świątym Namiotów.

Traktat Miszny Sukkot mówi i daje pewien wgląd w to, jak sukkot był rozumiany i praktykowany pod koniec II wieku naszej ery. Wiele z tych ustnych tradycji, które ostatecznie spisano około 200 roku w Misznie, być może obowiązywało już za dni Jezusa, 150–200 lat przed faktycznym zredagowaniem i spisaniem Miszny. Jest to zatem święto jesienne, podczas którego ludzie mieszkający na zewnątrz w tymczasowych mieszkaniach prawdopodobnie pamiętają dwie różne rzeczy.

Po pierwsze, sposób, w jaki Izraelici wędrowali po pustyni oraz sposób, w jaki mogli świętować żniwa i uprawiać zboże. Jest to więc święto, które prawdopodobnie jest pamiętką wierności Boga w obu znaczeniach. Że Bóg był wierny w dostarczaniu plonów i Bóg był wierny swojemu ludowi, zachowując je przez czas wędrówki po pustyni.

więc wspaniale, gdybyśmy mogli poświęcić trochę czasu na głębsze spojrzenie na sukkot w Torze i zobaczyć, jak zostało to określone, aby go przestrzegać, a następnie zobaczyć niektóre późniejsze wzmianki o nim. Ale dzisiaj myślimy też o innych sprawach, więc musimy po prostu zostawić ten materiał takim, jaki jest. Jeśli jesteś zainteresowany, mamy nadzieję, że będziesz mógł przyjrzeć się temu później.

Mamy tutaj kilka zdjęć przedstawiających dzisiejsze obchody Sukkot w typowym amerykańskim miejscu. Tutaj, w Grand Rapids, mamy społeczności żydowskie i tego typu miejsca można zobaczyć na ich bocznych podwórkach lub być może na ich podwórkach jesienią w okolicach Święta Sukkot. Tutaj używają kratownic, które prawdopodobnie można kupić w Lowe's, Builders Depot, czy jak tam to nazywają, w składowisku drewna.

Więc po prostu to konfigurują i używają różnych typów oddziałów. Wygląda na to, że mają tu trochę łodyg kukurydzy, które je ozdabiają lub pokrywają dachem. Oto zdjęcie z samej Jerozolimy pokazujące, jak używają arkuszy sklejki do wykonania krat lub tymczasowych gałęzi nie tylko na poziomie ulicy, ale także na balkonie tego mieszkania.

Zatem sukkot jest nadal obchodzony przez Żydów na całym świecie. Wygląda na to, że to po prostu piękny festiwal. Kto nie lubi przebywać na zewnątrz jesienią, kiedy powietrze jest rześkie, a liście opadają, jest to po prostu miły czas na życie.

Kiedy jednak spojrzymy na 7. rozdział Jana, być może najważniejszą teologiczną rzeczą w tym przypadku jest stwierdzenie Jezusa w wersecie 38. o rzekach wody żywej. Zatem w Ewangelii Jana 7 37 39 ponownie przypominamy sobie o symbolicznym użyciu wody w całej ewangelii Jana, począwszy od rozdziału 1, aż do Jana Chrzciciela, gdzie przyznaje on, że jego chrzest jest chrztem wodnym przygotowującym ludzi do chrztu w duchu Jezusa. Dodatkowe odniesienia do wody w rozdziałach 2 i 3, być może bardzo ważne, znajdują się w rozdziale 4, gdzie Jezus mówi kobiecie przy studni w Samarii o wodzie żywej.

Tekst ten prawdopodobnie nawiązuje tutaj bezpośrednio do rozdziału 7 Jana, w którym Jezus opisuje tutaj wodę. Wracając myślami do Starego Testamentu, jest tam oczywiście wiele symboliki wody i jej wykorzystania. Teksty takie jak Powtórnego Prawa 28 Izajasz 44 i wszystkie te teksty, a nawet Księga Objawienia rozdział 22 werseł 1 mówią o rzece nawiązującej do rzeki z ogrodu Eden.

Zatem woda symbolizuje nie tylko troskę Boga o swój lud, ponieważ w starożytności nie było oczywiście takich nowoczesnych udogodnień, jakie mamy. Potrzebujesz tylko wody, jesteś spragniony, odkręcasz kurek, co nie zdarzało się w czasach starożytnych, a żyjąc w klimacie, w którym występują pory suche i pory deszczowe, woda nie zawsze jest dostępna. Zatem musicie mieć systemy, w których znajdują się cysterny i

wszystko inne, aby mieć pewność, że jesteście w stanie przetrwać, nie mówiąc już o używaniu wody do gotowania, nie mówiąc już o używaniu wody do celów religijnych w celu oczyszczenia religijnego w judaizmie.

Zatem woda stała się u biblijnych proroków wielkim symbolem błogosławieństwa Bożego dla Izraela w przyszłości. I tak określenie „rzeki wody żywej” w wyrażeniu Jezusa może do nas nie przemawia zbyt wiele, ale rzeki żywej wody to w Izraelu zjawisko sezonowe, które można częściej oglądać wiosną. Można by pomyśleć, że w końcu Bóg zaopatrzył ziemię w wodę i Bóg jest wierny. Dlatego też ważne jest, abyśmy zastanowili się nad symboliką wody.

Prawdopodobnie tło historyczne tego tekstu w Jana 7:37-39, zwłaszcza rozdział 7 werset 38, jako tekst w Misznie, jest to ponownie dokument wyjaśniający wczesną żydowską interpretację Tory datowaną na około 200 rok naszej ery. Kiedy został spisany, zawierał tradycje wcześniejszych rabinów, być może sięgające czasów Jezusa. Dlatego myślimy o tym jak o dokumencie, który może pomóc nam zrozumieć nie pierwszy plan, ale tło Ewangelii.

W traktacie dotyczącym Sukkot M-Suk oznacza Misznę, w traktacie Sukkot rozdział 4 wersety 8-10 kapłani urzędnicy czerpali wodę ze święta, przepraszam, w ostatni dzień święta ze sadzawki Siloam i zwracali ją następnie z powrotem do świątyni na libację w ramach niektórych ofiar, które tam były składane. Dlatego ludzie zastanawiają się, czy kiedy Jezus był tam w ostatni dzień święta.

W wersecie 37 czytamy, że On wstał i donośnym głosem powiedział: „Niech każdy, kto jest spragniony, przyjdzie do mnie i pije”. Pytanie brzmi, czy działo się to wtedy, gdy kapłan pobierał wodę ze świątyni, a może ty czerpałeś wodę ze sadzawki, aby wykorzystać ją w świątyni. To możliwość. Nie wiem, czy jest to całkowicie pewne, że tak się dzieje, ale z pewnością pomaga nam to zrozumieć możliwą przyczynę tego zjawiska.

Inną dość interesującą rzeczą dotyczącą Jana 7 jest nie tyle to, czy istnieje tło w Misznie, ile to, co Jezus ma na myśli w wersecie 38, gdy mówi, że każdy, kto we mnie wierzy, tak jak Pismo mówi, że rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza, dosłownie. NIV zamieniło tę liczbę na liczbę mnogą, ponieważ chcą być neutralni pod względem płci i myślę, że zazwyczaj jest to dobre rozwiązanie .

Zatem, gdzie Biblia mówi, że będą płynąć rzeki wody żywej ? Nie sądzę, że istnieje na to konkretny tekst, który moglibyśmy znaleźć. Jest to ogólne prorocze użycie wody płynącej jako błogosławieństwo Boże i sposób, w jaki teksty takie jak Izajasz 55, Zachariasz 14 i Ezechiel 47 być może mówią o sposobie, w jaki Bóg pobłogosławi Izrael obfitością wody. Błogosławieństwa spłyną jak powódź i wszyscy zostaną zalani dobrocią Boga.

Myślę, że istnieje taka koncepcja, że jeszcze jedno pytanie dotyczące Jana 7 wersetu 38 dotyczy sposobu, w jaki Jezus mówi o rzekach wody żywej. Jeśli masz Biblię do studiowania lub Biblię z odniesieniami lub notatkami, zauważysz, że jest to ESV i NIV, jedno z nowszych tłumaczeń, być może także NLT, chociaż nie sprawdzałem NLT w tym zakresie. Często tłumaczą tekst w sposób, w jaki przywykliśmy go słyszeć, jeśli ktoś jest spragniony, niech przyjdzie do mnie i się napije. Kto we mnie wierzy, jak mówi Pismo, z serca swego popłyną rzeki wody żywej. Co oznacza ten tekst? Cóż, oznacza to całkiem wyraźnie, że ci, którzy wierzą w Jezusa, sami staną się zbiornikami, z których wypływa woda. Innymi słowy, Duch w oczywisty sposób wypłynie z ich życia na innych ludzi i będzie ich błogosławił od poszczególnych wierzących.

Innym sposobem spojrzenia na tekst byłoby przetłumaczenie go w nieco inny sposób. Część oznaczona kursywą na slajdzie pokazuje różnicę. Można by to przetłumaczyć zamiast: jeśli każdy jest spragniony, niech przyjdzie do mnie i pije, kto we mnie wierzy, z serca popłyną rzeki wody żywej, można by to przetłumaczyć: jeśli ktoś jest spragniony, niech przyjdzie do mnie przecinkiem i niech mu kto we Mnie wierzy, pije, jak mówi Pismo, z jego serca popłyną rzeki wody żywej. W tym przypadku osobą, z której serca wypływa Duch, nie jest indywidualny wierzący, ale sam Jezus.

Który z tych dwóch sposobów patrzenia na to ma najlepszy sens, gdy pomyślimy o nauczaniu Ewangelii Jana jako całości.

Jeśli chodzi o rolę pocieszyciela, pomocnika, jakim jest Duch Święty, Jezus mówi tu o sobie jako o duszy, może użylibyśmy określenia obiektywne źródło Ducha, ostateczne źródło Ducha dla innych ludzi. A może ten tekst mówi o sposobie, w jaki Jezus daje Ducha wierzącym i to z nich właśnie Duch wypływa na innych? Czy chodzi więc o internalizację Ducha w naśladowcach Jezusa, czy też chodzi o stwierdzenie, że sam Jezus jest źródłem Ducha dla wszystkich wierzących?

Zwykle uważam, że biorąc pod uwagę ogólne nauczanie Ewangelii Jana, powinniśmy zastosować alternatywne tłumaczenie tego fragmentu, a nie to, do którego jesteśmy bardziej przyzwyczajeni, ponieważ nie sądzę, że Ewangelia Jana mówi tak wiele o obfitym przepływie Ducha od poszczególnych wierzących, chociaż wierzymy, że jest to możliwe, a późniejsze nauczanie Pawła być może jest bardziej zbliżone do tego nacisku. Myślę jednak, że z tego, co mówi nam ten werset, w ogólnym świetle Jana jest bardziej prawdopodobne, że Jezus jest prawdziwym źródłem i zbiornikiem, z którego wypływa Duch. Czy nie to właśnie powiedział Jan Chrzciciel w rozdziale 1? Jezus jest tym, który chrzci Duchem. Czyż nie o tym właśnie jest rozdział 3? Ojciec daje Ducha Synowi bez miary. Czy nie to właśnie powiedziano nam w górnym pokoju, gdzie w rozdziałach 14, 15 i 16 mamy dodatkowe teksty, które mówią o Jezusie, a w niektórych przypadkach o Jezusie i jego Ojcu, którzy posyłają Ducha do wierzących?

Nawet Jan, rozdział 20, werset 22, jest ostatnią wzmianką o Duchu u Jana. Jezus mówi, aby otrzymać Ducha, gdy tchnie na uczniów. Zatem jest on źródłem ducha, dlatego też, jak sądzę, ogólne nauczanie Jana skupia się bardziej na Panu Jezusie Chrystusie jako na Tym, który przynosi Ducha do kościoła. Być może ma to daleko idące konsekwencje dla naszego zrozumienia działania Ducha Świętego. Są w ewangelickiej wspólnoty chrześcijańskiej tacy z nas, którzy zdecydowanie zbyt mało uwagi poświęcają działaniu Ducha. Być może są tacy, którzy przykładają dużą wagę do działania Ducha i robią to w sposób, który niekoniecznie oddaje cześć Panu Jezusowi.

Zatem w Ewangelii Jana jest bardzo jasne, że Duch jest chrystocentryczny. To, co będziemy czytać o Duchu, szczególnie w rozdziałach od 14 do 16, to to, że Duch dotyczy Jezusa. Zatem Duch przychodzi, aby przypomnieć ludziom, czego nauczał Jezus i dać im nowe nauki od Jezusa. Ale to wszystko dotyczy Jezusa. Duch nie będzie mówił o sobie, ale będzie mówił o Jezusie, więc myślę, że Jezus tutaj, w 7. rozdziale Ewangelii Jana, jest źródłem Ducha, a nie odwrotnie.

Podobnie być może w nauczaniu Pawła 1 Koryntian 12 to Jezus jest głową kościoła. On jest głową ciała. Posyła Ducha do kościoła, aby wyposażył swoje ciało do wykonywania jego pracy na różne sposoby w świecie. Zatem miejcie to na uwadze i pomyślcie o możliwej małej zmarszczce w tłumaczeniu tego fragmentu, który tak naprawdę mówi, że ten, kto przychodzi do Jezusa i ten, który w Niego wierzy, pochodzi z serca Jezusa, to jest ten, który jest przyjściem do Jezusa, co jest podkreślone w tym fragmencie. A Duch przychodzi do nas od Jezusa.

A skoro już mowa o Sadzawce Siloam, to kilka dodatkowych zdjęć. Ci z Was, którzy być może byli w Izraelu w przeszłości, odwiedzili jedno miejsce, o którym powiedzieli wam, że jest to Sadzawka Siloam. Jednak ostatnio jako to miejsce zidentyfikowano inne miejsce. Jest to zatem bardzo zły obraz, gdy powiększymy go o za mało pikseli, ale widać zarys wzgórza świątynnego, a tutaj, poniżej dolnej Jerozolimy, w najniższym obszarze, być może znajduje się tam świątynia, przepraszam, Sadzawka Siloe został wcześniej zidentyfikowany. Później okazało się, że faktycznie znajdował się w innym miejscu. Oto bardziej powiększony obraz.

Tak więc w dawnych czasach, jeśli odwiedzałeś Jerozolimę, pokazywano ci tę sadzawkę jako Sadzawkę Siloe i połączoną z miejscem Starego Testamentu, zwanym także tunelem Ezechiasza. Jednak niedawno, przypadkowo podczas wykopalisk pod nowoczesny projekt budowlany, w pobliżu odkryto kolejny ogromny basen. W sposób, który prawdopodobnie jest obecnie postrzegany jako rzeczywista sadzawka Siloam, tutaj jest jej wczesny obraz z chwili, gdy została odkryta po raz pierwszy. Nieco później uzupełniono kilka desek w miejscach, w których faktycznie brakowało kamieni, dzięki czemu można zobaczyć schody prowadzące do basenu. Basen wyrównuje róg tutaj pod kątem większym niż 90 stopni, więc mamy kształt trapezu.

Tak więc, kiedy byłem w Izraelu w 2014 roku, udało mi się zrobić to zdjęcie i zdjęcie plakietki, która to opisuje.

Oto jeden artysta, który myślał, że tak będzie wyglądać, gdy pierwotnie był tworzony. Sadržawka Siloam została powiązana ze sposobem, w jaki król Ezechiasz zbudował tunel i wykonał sadzawkę w przewodzie. Zatem jednak zrobiono to wówczas, nawiązując do 20. rozdziału 2 Księgi Królewskiej w sprawie historycznego pochodzenia tej puli.

Wersja innego artysty sprawia, że wygląda to mniej więcej tak. Nie jestem pewien, czy kiedykolwiek istniało tam przejście prowadzące do Doliny Jordanu. Nie jestem pewien, pod jakim kątem byłoby to ustawione, być może to byłby obraz, który mamy z ostatnich czasów, przedstawiający ten róg. A jeśli patrzyłbyś w innym kierunku, być może patrzyłbyś w tamtą stronę. Innym sposobem spojrzenia na to jest to piękne zdjęcie kilku chłopców grających w grę na skraju tego bardzo pięknego basenu.

Kiedy więc spoglądamy wstecz na to, co widzieliśmy w 7. rozdziale Ewangelii Jana, okazuje się, że jest to rozdział pełen zamieszania, nieporozumień i chaosu co do tego, kim naprawdę jest Jezus. Być może więc prawdziwym pytaniem, gdy spojrzymy na rozdział 7 Jana, jest to, kim jest ten człowiek, który jest tym innym Jezusem? Cóż, na podstawie rozdziału moglibyśmy sporządzić listę opinii na jego temat i punktów widzenia. Jest więc człowiekiem poszukiwanym. Przywódcy go szukają. Wysłali grupę aresztującą. To człowiek, z którym jego bracia mają pewne problemy i tak naprawdę go nie rozumieją. To człowiek znienawidzony przez świat. Szczególnie w Ewangelii Jana 7 w wersecie 7 są ludzie, którzy nienawidzą Jezusa na podstawie jego własnego świadectwa.

Zatem wśród tłumu pojawia się pytanie, czy jest on dobrym człowiekiem, czy też zwodzicielem, a przy okazji, dlaczego wydaje się być taki mądry, skoro nie ma zbyt dużego wykształcenia? Nie możemy powiązać go z żadnym ze znanych źródeł rabinicznych, niektórzy twierdzą nawet, że jest człowiekiem opętanym.

Inni po przeciwnej stronie powiedzieliby, że jest to Mesjasz, a może jednak jest to mało znana postać galilejska. Inni mówili, że jest prorokiem. I tak ludzie byli podzieleni ze względu na Jezusa. Czy nie jest tak samo dzisiaj, kiedy nie jesteśmy podzieleni co do tego, kim jest Jezus?

Miejmy nadzieję, że my wszyscy, którzy tworzymy i oglądamy ten film i myślimy o Ewangelii Jana, będziemy tymi, którzy są zdania, że rzeczywiście jest on Mesjaszem i że przyjmujemy informacje, które przekazuje nam Jan, i będziemy ludźmi, którzy wierzą w Jezusa i którzy otrzymali życie przez Jego imię.

To jest dr David Turner w swoim nauczaniu na temat Ewangelii Jana. To jest sesja 9, „Napięte czasy w Jerozolimie”. Kim jest ten człowiek? Jana 7:1-52.

